

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ KOMISJI OBRONY NARODOWEJ

(NR 37)

z dnia 20 lutego 2025 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji Obrony Narodowej (nr 37)

20 lutego 2025 r.

Komisja Obrony Narodowej, obradująca pod przewodnictwem posła **Andrzeja Grzyba (PSL-TD)**, przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– przedstawienie przez ministra obrony narodowej informacji na temat zaginięcia latem 2024 r. 240 min przeciwczołgowych.

W posiedzeniu udział wzięli: **Paweł Bejda** sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, gen. bryg. **Dariusz Mendrala** szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych, ppłk **Edyta Korolczuk** zastępca komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej oraz wiceadmirał **Jarosław Wypijewski** dyrektor Departamentu Zwierzchnictwa nad Siłami Zbrojnymi w Biurze Bezpieczeństwa Narodowego.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Kamil Strzępek**, **Jacek Zientarski** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Po raz kolejny mówię państwu – dobry wieczór. Witam serdecznie panie i panów posłów. Otwieram 37. posiedzenie Komisji Obrony Narodowej.

Chcę powiedzieć, że tematem tego posiedzenia Komisji jest przedstawienie przez ministra obrony narodowej informacji na temat zaginięcia latem 2024 r. 240 min przeciwczołgowych. To jest informacja, o którą prosiliśmy na wniosek grupy posłów. Czy do porządku obrad byłyby jakieś uwagi ze strony pań i panów posłów? Nie widzę.

W związku z tym stwierdzam, że porządek dzienny został przyjęty.

Serdecznie witam naszych gości – pana Pawła Bejdę sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej, pana admirała Wypijewskiego reprezentującego Biuro Bezpieczeństwa Narodowego, pana generała Dariusza Mendralę szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Witam serdecznie. Witam również panią pułkownik, choć imienia i nazwiska nie znam. Pani pułkownik Edyta Korolczuk w zastępstwie komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, wniosek formalny.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, oczywiście, przy całym szacunku dla pana ministra Bejdy, ale oczekiwaliśmy przybycia pana premiera i ministra obrony narodowej. Wydaje mi się, że sytuacja, która miała miejsce, dotycząca kwestii obrad naszej Komisji, ale także tego, co się wydarzyło ostatnio z nalotem kosmicznym – jak można powiedzieć – na naszą ojczyznę... Chciałbym złożyć wniosek formalny o to, aby przerwać posiedzenie albo odroczyć je do czasu, kiedy jednak zawita do nas pan premier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie pośle, miałbym taką sugestię. Możemy uzupełnić tę informację w innym czasie z udziałem ministra obrony narodowej...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Ale, panie przewodniczący, chcielibyśmy porozmawiać z panem premierem.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

...w szczególności w sprawie nalotu kosmicznego, co nie jest zdarzeniem inspirowanym przez Wojsko Polskie albo przez inne polskie służby. Wynika to raczej z nalotu tego, kto...

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, ale powiedziałem, że abstrahując od tej sytuacji chcielibyśmy, żeby sprawę dotyczącą min wyjaśnił nam właśnie pan wicepremier Kosiniak-Kamysz, minister obrony narodowej i taki wniosek składał.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Panie pośle, mam uprzejmą prośbę, żeby jednak wycofał pan ten wniosek. Jeżeli zgłasza pan to jako wniosek formalny, to będę musiał go przegłosować. Natomiast pełnomocnictwo ministra obrony narodowej otrzymał sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pan Paweł Bejda. Ma pełne prawo przedstawić tę informację. Natomiast wniosek o tę informację złożyła grupa posłów z panem wiceprzewodniczącym Kownackim. Chcielibyśmy go zrealizować.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Panie przewodniczący, w takim razie chciałbym zmodyfikować ten wniosek. Proszę o dwudziestominutową przerwę i o to, żeby pan przewodniczący poprosił pana premiera, żeby przyjechał.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pan sobie zdaje sprawę, że to nie jest możliwe, żeby w ciągu 20 minut stawił się tutaj minister obrony narodowej.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

To zostanmy przy pierwotnym wniosku.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Przepraszam, panie przewodniczący, jeżeli można. Za chwilę mamy głosowania w Sejmie. Na pewno pan premier zmierza na te głosowania. Jest tu gdzieś niedaleko. Wyszedł chwilę wcześniej z ministerstwa. Ja jeździłem wielokrotnie. Są znakomici kierowcy. Jeżeli tylko będzie możliwość, to na pewno... Nawet 15 minut, żeby pan przewodniczący wykonał ten telefon i podjął próbę zaproszenia pana ministra Kosiniaka-Kamysza.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Głosujemy, panie przewodniczący. Nie ma na co czekać.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Tak, panie pośle Śliwka. Tylko chwilę potem protestują państwo, że wnioski grupy posłów nie są rozpatrywane na posiedzeniu Komisji. Prawda? No.

Panie pośle Kaleta, po co te imponderabilia, które towarzyszą posiedzeniu? One do niczego nie doprowadzą. Prawda? Czyli rozumiem, że jednak zgłasza pan wniosek...

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Panie przewodniczący, to nie „Milionerzy”. Był wniosek, trzeba nad nim głosować.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dobrze. Uruchamiamy system.

Dobrze. Proszę państwa... Dziękuję bardzo. Padł wniosek o to, żeby... Panie pośle, może pan powtórzy ten wniosek. Dobrze?

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Proszę o to, żeby Komisja wstrzymała swoje obrady do momentu przybycia pana wicepremiera Kosiniaka-Kamysza.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę państwa, kto jest za tym, żeby zawiesić posiedzenie Komisji do momentu przybycia ministra obrony narodowej? Wniosek został zgłoszony przez pana posła Kaletę. Doliczmy pani głos. Kto jest za? Kto jest przeciw? Kto wstrzymał się od głosu?

Proszę o podanie wyniku. Proszę państwa, ogłaszam wyniki głosowania. Głosowało 25 członków Komisji. Za wnioskiem o przerwę było 11 posłów, przeciw – 12 plus pani poseł Wiśniewska, to razem 13. Dwie osoby wstrzymały się od głosu. Zatem wniosek nie uzyskał większości.

Proszę pana ministra... Przepraszam bardzo. Wnioskodawca musi przedstawić ten wniosek. Proszę uprzejmie.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Dziękuję. Panie przewodniczący, panie ministrze, Wysoka Komisjo, po pierwsze, rzeczywiście wyrażę ubolewanie. Nie tylko dlatego, że nie ma pana premiera Kosiniaka-Kamysza, co dlatego, że nie ma pana nadministra Tomczyka, bo on jest uznawany w Ministerstwie Obrony Narodowej za szarżującego. To niemalże we wszystkich sprawach jest taki husarz Ministerstwa Obrony Narodowej. Ale w dniu dzisiejszym zachował się tak jak alianci pod Dunkierką, tylko nie zostawił hełmu. Ale on często mówi o hełmach. Niebawem ubolewam nad tym, że jest tu pan minister Bejda, a nie nadminister Tomczyk. To wielka strata dla nas wszystkich, bo dowiedzielibyśmy się wielu ciekawych rzeczy. Ale, jeżeli już tak jest, to trudno. Zwrócę też uwagę, że przez cały czas nie odbywa się posiedzenie Komisji Obrony Narodowej, o które prosiliśmy ponad 2 miesiące temu. Wniosek w nieco zmienionej formie został złożony około miesiąca temu. To posiedzenie dotyczące pana generała Stróżyka. To kolejny odważny husarz obecnej koalicji rządzącej, który nie ma odwagi stanąć przed Komisją i wyjaśnić wszelkich wątpliwości, które nas trapią.

Widać, że dzisiaj morale i odwaga w Ministerstwie Obrony Narodowej są w cenie. Tym bardziej cenię sobie obecność pana ministra Bejdy. Ale na tym skończą się, panie ministrze, miłe słowa w stosunku do pana i do resortu, bo mamy sytuację niebawem poważną. Sytuację, która de facto ma miejsce od grudnia ubiegłego roku. To jest sytuacja gigantycznego rozprężenia morale w polskiej armii. Rozprężenie, które zaczęło się – będą państwo zbulwersowani – niestety, od liczby ofiar na poligonach, która była niespotykana w ciągu ostatnich dziesięcioleci. To są zupełnie dramatyczne i niepotrzebne śmierci, którym można było zapobiec. Ostatnio słyszymy o wzmożonym procederze fali wracającym do polskiej armii, którego nie było. To jest kolejny problem wynikający z rozprężenia w polskich siłach zbrojnych i związany z obecną koalicją rządzącą. Ja się temu nie dziwię, bo jeżeli jest tak, że Ministerstwo Obrony Narodowej zajmuje się głównie – ustami swojego nadministra Tomczyka – tropieniem niemalże w każdym miejscu Antoniego Macierewicza... Mam wrażenie, że teraz minister Tomczyk rzeczywiście poszedł się wyspać przed głosowaniami, bo przecież całe noce nie śpi, tylko myśli o Antonim Macierewiczu.

Jeżeli szef Służby Kontrwywiadu Wojskowego zamiast zajmować się tym, do czego kontrwywiad wojskowy jest potrzebny... To do takiego rozprężenia siłą rzeczy musi dojść. Dziwię się, że dzisiaj nie ma tu szefa Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Ale bierze on udział w putinowskich jasełkach Donalda Tuska. Te instytucje czy podmioty, które powinny gwarantować morale polskiej armii, zajmują się zupełnie czymś innym. Dzisiaj kulminacją tego rozprężenia jest sytuacja dotycząca zagubienia min. 200 min przeciwpancernych. Drodzy państwo, w ostatnich dniach mówią państwo w mediach o wystawie organizowanej przez RARS i o rzekomym znalezieniu jakichś granatów w spalonym czołgu. Abstrahując od tego, jak to jest bardzo mało prawdopodobne, jest tam pewnie kilkadziesiąt gram trotylu. Pan generał Rajchel – obecny szef RARS – mówi o tym, że to mogłoby doprowadzić do gigantycznego dramatu. Nawet do 300 ofiar. To do jakiego dramatu mogło doprowadzić zagubienie 200 min? To jest półtorej tony trotylu. Mówiąc narracją pana generała Rajchela małe miasteczko mogłoby zniknąć z powierzchni ziemi.

Drodzy państwo, dzisiaj polska armia – przez tego rodzaju kompromitacje – nie ma twarzy armii, która wydaje gigantyczne pieniądze na swoją obronność, jedne z największych wśród państw NATO. Nie ma twarzy trzystutysięcznej armii. Dzisiaj jeszcze nie trzystutysięcznej, ale jednej z największych armii lądowych w Europie. Ma twarz mema. Drodzy państwo, to jest mem. Twarz takich memów, które dzisiaj krążą w i0nternecie. Ma twarz zagubionych min, które – jak śmieją się internauci – można kupić w jednym ze sklepów. W jednej z sieci sklepów. Panie ministrze, to jest niebawem kompromitacja. To jest niebawem zagrożenie dla bezpieczeństwa i porządku publicznego. To jest takie zagrożenie, że Polacy zaczynają się bać, czy polska armia jest w bezpiecznych rękach. Mówimy o zagubieniu, ale to zagubienie może mieć różnorakie podłoże. Za chwilę będziemy o to pytali. To podłoże, to może być próba działania obcych służb. Pewna prowokacja obcych służb i sprawdzenie procedur, które działają w polskiej armii, a także sprawności polskiej armii.

I wreszcie to może być chociażby działanie grup przestępczych, które w ten sposób mogą próbować pozyskiwać materiały wybuchowe. To są gigantyczne zagrożenia. To nie był jeden granat, z którego – co jeszcze raz podkreślam – robią państwo sensację. To było półtorej tony

trotylu, który przez kilka dni jeździł po Polsce ze wschodu na zachód i nikt nie wiedział, gdzie te miny się znajdują. W związku z tym poprosiliśmy o zwołanie tego posiedzenia Komisji. W związku z tym mamy też bardzo konkretne pytania. Po pierwsze, czy ten pierwotny transport odbywał się zgodnie z obowiązującymi procedurami? Jeżeli nie, to w którym miejscu te procedury zostały naruszone? Czy zostały zabezpieczone adekwatne siły i środki w stosunku do tego transportu? Jak brzmiał rozkaz dzienny czy rozkaz specjalny dotyczący tego transportu? Kto ten transport osłaniał? Wreszcie, która RBLog była odpowiedzialna za konwój? Czy przejmująca, czy przekazująca?

Mamy też pytania związane z działalnością żandarmerii. Po pierwsze, komu zostały postawione zarzuty? Czy nie jest tak, że znaleziono kozłów ofiarnych? Osoby na najniższych szczeblach. Dalej pójde narracją generała Rajchela, który chciałby ścigać byłego szefa RARS. To jest odpowiedzialność ministra obrony narodowej za ten gigantyczny skandal. Chcielibyśmy się dowiedzieć, kiedy i w jakich dokładnie okolicznościach została ujawniona ta sytuacja? Kto i kiedy, dokładnie – punkt po punkcie – ujawnił brak tych min? Jak to zostało zakomunikowane? Kiedy minister obrony narodowej się o tym dowiedział? Dlaczego Komisja Obrony Narodowej, która pełni funkcje kontrolne, dowiedziała się o tym z mediów? To już jest niebywała kompromitacja, że jeden z portali internetowych działa z wyprzedzeniem przed Komisją Obrony Narodowej, a mam wrażenie, że także przed częścią ministerstwa.

Chcielibyśmy się też dowiedzieć, czy jest film z tego transportu, z rozładowania min? Jeżeli jest, to czy mógłby zostać udostępniony, żebyśmy zobaczyli, jak odbywało się to rozładowanie i w jaki sposób doszło do zagubienia tych min? I kolejne pytanie. Nie ma tutaj nikogo ze służb. Jest tylko pani pułkownik. To, o czym wspomniałem w mojej ocenie jest niebywale istotne. Rozumiem, że to przerasta pana generała Stróżyka. Pewnie nie byłby w stanie nam odpowiedzieć. Ale są też inne instytucje ochrony państwa. Czy przynajmniej potencjalnie był badany wątek związany z udziałem obcych służb? Będzie o tym mówił jeden z posłów. Będzie o to dopytywał jeden z posłów. Czy badany był wątek związany z udziałem zorganizowanych grup przestępczych, bo taki proceder jest również prawdopodobny? Czy te elementy zostały wykluczone? Jeszcze raz podkreślam, że niezwykle ubolewam nad tym, że są państwo w tak wąskim składzie na tym posiedzeniu Komisji. Dziękuję serdecznie. Bardzo proszę, żeby w pierwszej kolejności odpowiedzieć na te pytania. Mam nadzieję, że później odbędzie się dyskusja. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałem tylko zapytać, panie wiceprzewodniczący, mówiąc – cytuję – że polska armia nie ma twarzy, tylko ma twarz mema.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Panie przewodniczący, takimi błędami zamiast budować pozycję polskich sił zbrojnych... Pokazałem, jakie memy rozchodzą się dziś na całym świecie, bo to nie tylko w Polsce ludzie się z tego śmieją. Na świecie. Wykonujemy wspólnie ogromną pracę na rzecz polskiego bezpieczeństwa. Później przez tego rodzaju błędy, niedopatrzienia i przez to rozprężenie, które jest w armii, nie dyskontujemy naszej pozycji politycznej, tylko później jesteśmy obśmiewani.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Nawiązuję do poprzedniego posiedzenia, kiedy były apele o to, żebyśmy jednak byli murem za mundurem. Myślę, że tego typu stwierdzenia – niestety – nie kontynuują tej myśli z poprzedniego posiedzenia. Dlatego namawiałabym... Rozumiem, że chodziło o ekspresję wypowiedzi. O to, żeby silniej podkreślić zasadność tego wniosku. Ale uważam, że niekonieczne są akurat tak mocne słowa, bo one wpisują się w całą narrację, że to jednak nie jest stanięcie za mundurem. Ale...

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Jeżeli można, panie przewodniczący, to pozwolę sobie odpowiedzieć. Po pierwsze, oczywiście, że stoimy murem za polskim mundurem. Ale właśnie naszym obowiązkiem jest dbanie o sytuację, które są patologiczne w polskiej armii i o problemy, które w polskiej armii narastają. Jeżeli mówię o problemie fali, to nie dlatego, że chcę się z tego śmiać, tylko dlatego, że ten problem był w polskiej armii. Wydawało się, że skutecznie został zwalczony, ale są sygnały,

że ten problem wraca. Jeżeli mówimy o rozprzężeniu polskiej armii, to – jak pan dobrze wie, a przynajmniej powinien pan wiedzieć – są badania dotyczące nastrojów w polskiej armii. Mówimy o tym nie po to, żeby malować trawę na zielono i mówić, jak znakomicie jest w polskiej armii. Tylko, jeżeli jest coś złego, żeby to naprawić. Jeżeli już pan mówi o tym, że wszyscy powinniśmy stać w jednym rzędzie i mówić wspólnie o bezpieczeństwie, to pewnie się pod tym podpiszę. Moja formacja pewnie również. Tylko problem polega na tym, że w ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów brał udział pana szef – pan Kosiniak-Kamysz lub któryś z jego zastępców. Podjęli państwo decyzję o tym, że przedstawiciel prezydenta nie będzie obowiązkowo uczestniczył w posiedzeniach Rady Ministrów związanych z bezpieczeństwem. Albo jest tak, że mówimy jednym głosem i nie toczymy takich wojen albo rzeczywiście... Chyba, że państwo nie wierzą. Jest jeszcze inna narracja. Że po prostu wiedzą państwo, że pan Trzaskowski nie wygra tych wyborów. Boją się państwo, że wygra pan Nawrocki i dlatego takie próby są podejmowane.

Posel Paweł Suski (KO):

Szkoda czasu na takie dywagacje.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

No, dobrze. Dziękuję bardzo za ten suplement. Teraz poproszę pana ministra o przedstawienie informacji o tym, jak ta sytuacja wyglądała. Przecież nikt z nas nie był zadowolony z faktu, że doszło do takiego wydarzenia. Sądzę, że tak było po stronie pań i panów posłów reprezentujących zarówno koalicję, jak i współczesną opozycję. Myślę, że to nie jest również nic przyjemnego dla wojska. Panie ministrze, proszę bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej Paweł Bejda:

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, chciałbym w sposób naprawdę merytoryczny i bez emocji przedstawić Wysokiej Komisji chronologiczny opis zdarzeń i zakres zrealizowanych czynności nadzorczych i profilaktycznych, mających na celu wyjaśnienie przyczyn wystąpienia zdarzenia w trakcie wykonywania obowiązków służbowych przez żołnierzy i pracowników zaangażowanych w proces relokacji środków bojowych, które doprowadziły do czasowej utraty kontroli nad przedmiotowymi środkami bojowymi. Transport kolejowy min przeciwpancernych realizowała 2. Regionalna Baza Logistyczna. Przedmiotem transportu były miny przeciwpancerne MPP-B i TM-62 wraz z zapalnikami MWCz-62 na trasie ze Składu Hajnówka – to jest 2. RBLog – do Składu Mosty – to jest 1. RBLog. Miny były transportowane w stanie nieuzbrojonym. Zapalniki były przewożone w odrębnych opakowaniach. Tym samym prawdopodobieństwo wystąpienia zagrożenia wybuchem było minimalne. Było zbliżone do standardowego, które towarzyszy transportowi materiałów niebezpiecznych.

Transport kolejowy wyruszył ze Składu Hajnówka 3 lipca 2024 r. o godz. 12:05. Przybył do Składu Mosty 4 lipca o godz. 23:00. Ochronę składu kolejowego – konwój – wystawiał 18. Pułk Logistyczny. 5 lipca 2024 r. w godzinach porannych – o godz. 7:30 – rozpoczęto rozładunek mienia, który zakończono ok. godz. 11:40 tego samego dnia. W dniu 6 lipca 2024 r. ok. godz. 0:45 przekazano puste wagony kolejowe PKP Cargo. 15 lipca 2024 r. pełniący obowiązki kierownika Składu Hajnówka porucznik Wojska Polskiego złożył meldunek do komendanta 2. RBLog o zrealizowaniu transportu, nie stwierdzając żadnych nieprawidłowości. Brak mienia w liczbie 240 min stwierdzono w Składzie Mosty w dniu 12 lipca 2024 r. Osoby odpowiedzialne za rozładunek i przyjęcie min na ewidencję nie zameldowały o tym fakcie swoim przełożonym. Pomiędzy 12 a 16 lipca 2024 r. osoby odpowiedzialne za transport i przyjęcie środków bojowych rozpoczęły poszukiwania min we własnym zakresie, kontaktując się roboczo z PKP Cargo i próbując uzyskać informacje o lokalizacji wagonów wykorzystanych w transporcie. W wyniku działań stwierdzono, że brakujące środki bojowe znajdują się prawdopodobnie w miejscowości Koszki w wagonie nr 7.

W dniu 16 lipca 2024 r. wyżej wymieniony porucznik Wojska Polskiego zrealizował transport samochodowy do miejscowości Koszki. Stwierdził, że w wagonie kolejowym znajduje się 5 palet, czyli 40 skrzyń. Łącznie było to 240 szt. brakujących min MPP-B, które zostały zabezpieczone i przetransportowane do Składu Hajnówka. Ujawnienie braku min nastąpiło w momencie przesłania w dniu 24 lipca 2024 r. z Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej do szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych informacji dotyczącej znalezienia środków bojowych na bocznicę kolejowej w okolicy Bielska Podlaskiego w miejscowości Koszki.

Jakie czynności były podjęte przez szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych? Pismem nr 58310/2024 z dnia 24 lipca 2024 r. otrzymał informację z Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej dotyczącą znalezienia środków bojowych na bocznicy kolejowej w okolicach Bielska Podlaskiego. Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych pismem nr 32883/2024 z dnia 24 lipca 2024 r. polecił komendantom 1. RBLog oraz 2. RBLog pilnie zweryfikować treść w/w informacji oraz profilaktycznie skierować komisję do sprawdzenia prawidłowości przekazania środków bojowych ze składu w miejscowości Hajnówka do składu w miejscowości Mosty.

Pismem nr 33046/2024 z dnia 24 lipca 2024 r. oraz pismem nr 33908/2024 z dnia 30 lipca 2024 r. polecił skierować w dniach od 29 lipca do 1 sierpnia 2024 r. oraz w dniach od 5 sierpnia do 8 sierpnia 2024 r. żołnierzy z Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych oraz z jednostek podległych do przeprowadzenia czynności w ramach nadzoru służbowego nad funkcjonowaniem systemu ochrony o obrony obiektów oraz sprawdzenia prawidłowości przechowywania środków minersko-zaporowych w Składzie Hajnówka oraz w Składzie Mosty. Pismem nr 33106/2024 z dnia 25 lipca 2024 r. poinformował dyrektora Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej o powołaniu komisji do przeprowadzenia czynności wyjaśniających w przedmiotowych składach. Komendanci 1. RBLog oraz 2. RBLog poinformowali telefonicznie o zaistniałej sytuacji Żandarmerię Wojskową oraz Służbę Kontrwywiadu Wojskowego. Pismem nr Z-10521/2024 z dnia 25 lipca 2024 r. komendant 2. RBLog złożył meldunek wyjaśniający w sprawie realizacji transportu środków bojowych oraz poinformował o powołaniu własnej komisji do przeprowadzenia czynności nadzorczych w Składzie Hajnówka w terminie od 25 do 30 lipca 2024 r.

Ponadto przesłał otrzymaną ze Składu Hajnówka dokumentację dotyczącą przekazania mienia do Składu Mosty. Pismem nr Z-10526/2024 z dnia 25 lipca 2024 r. komendant 1. RBLog złożył meldunek wyjaśniający w sprawie realizacji transportu środków bojowych oraz poinformował o powołaniu własnej komisji w celu przeprowadzenia postępowania wyjaśniającego, mającego na celu szczegółowe zbadanie okoliczności i przyczyn powstania nieprawidłowości oraz wskazanie osób odpowiedzialnych za zaniedbania proceduralne w celu wyciągnięcia konsekwencji dyscyplinarnych. Rozkazem nr 36/2024 z dnia 1 sierpnia 2024 r. powołał komisję w celu sprawdzenia stanów ilościowych środków bojowych podlegających przekazaniu według partii i kompletacji, porównania faktycznych stanów ilościowych ze stanem ewidencyjnym ujętym w ewidencji, sprawdzenia poprawności sporządzonych dokumentów obrotu materiałowego, potwierdzających wydanie środków bojowych zgodnie z poleceniem redyslokacji zasobów, realizacji nadzoru przez osoby funkcyjne oraz sprawdzenia dokumentacji, organizacji, przygotowania i realizacji konwoju.

Pismem nr 60242/2024 z dnia 1 sierpnia 2024 r. komendant 1. RBLog przesłał protokół i dokumentację z przeprowadzenia czynności wyjaśniających realizowanych przez komisję powołaną rozkazem komendanta 1. RBLog. Pismem nr Z-10775/2024 z dnia 31 lipca 2024 r. komendant 2. RBLog przesłał protokół i dokumentację z przeprowadzenia czynności wyjaśniających realizowanych przez komisję powołaną rozkazem komendanta 2. RBLog. Pismem nr 34252/2024 z dnia 1 sierpnia 2024 r. polecił komendantom regionalnych baz logistycznych m.in. zweryfikować i zaktualizować procedury związane z organizacją przewozów i przekazywaniem materiałów niebezpiecznych. Pismem nr 35455/2024 z dnia 8 sierpnia 2024 r. przesłał do komendanta 2. RBLog notatkę z przeprowadzonych czynności sprawdzających w Składzie Środków Bojowych w Hajnówce z poleceniem niezwłocznego wdrożenia zaleceń przedstawionych we wnioskach komisji. Pismem nr 35456/2024 z dnia 8 sierpnia 2024 r. przesłał do komendanta 1. RBLog notatkę z przeprowadzonych czynności sprawdzających w Składzie Środków Bojowych w Mostach z poleceniem niezwłocznego wdrożenia zaleceń przedstawionych we wnioskach komisji.

Pismem nr 35481/2024 z dnia 8 sierpnia 2024 r. przesłał do komendantów 3. RBLog i 4. RBLog wnioski wynikające z prac komisji działających w składach Hajnówka i Mosty z poleceniem zweryfikowania działania sprawdzonych przez komisję procedur w rejonach odpowiedzialności 3. RBLog i 4. RBLog. Pismem nr Z-51017/2024 z dnia 12 sierpnia 2024 r. przesłał do regionalnych baz logistycznych i brygad logistycznych polecenie niezwłocznego wdrożenia w działalności służbowej szczegółowych procedur obejmujących zakres czynności realizowanych w procesie przekazania i transportu środków bojowych między użytkownikami,

opracowane na podstawie obowiązujących przepisów. Przesłał meldunki do sekretarza stanu w Ministerstwie Obrony Narodowej pismem Z-27066/2024 z dnia 13 sierpnia 2024 r. oraz pismo nr Z-150/2024 z dnia 15 sierpnia 2024 r. z wyjaśnieniami...

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Który sekretarz stanu?

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

Proszę?

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Który sekretarz stanu?

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

Do mnie przesłał. Z wyjaśnieniami okoliczności nieprawidłowości przewozu środków bojowych. W dniu 13 sierpnia 2024 r. przesłano do brygad logistycznych oraz regionalnych baz logistycznych polecenie wdrożenia opracowanej na podstawie obowiązujących przepisów instrukcji konwojowania środków bojowych oraz szczegółowe procedury obejmujące zakres obowiązków podczas konwojowania środków bojowych i przyjęcia lub przekazania mienia pod ochroną dowódcy konwoju, weryfikacji dokumentacji systemu ochrony obiektów wojskowych pod kątem sprawdzania przez służby ochrony zawartości skrzyń ładunkowych pojazdów oraz wagonów wjeżdżających oraz wyjeżdżających z terenu technicznego składu. W dniach 12 oraz 19 listopada 2024 r. polecił komendantowi 1. RBLog opracować harmonogram prac komisji inwentaryzacyjnej w celu sprawdzenia w 2025 r. 100% środków bojowych przekazywanych w Składzie Mosty. Komendantom 2. RBLog, 3. RBLog i 4. RBLog polecił wydzielić przedstawicieli do w/w prac w komisji. W dniu 17 lutego 2025 r. polecił komendantowi 2. RBLog opracować harmonogram prac komisji inwentaryzacyjnej w celu sprawdzenia w 2025 r. 100% środków bojowych przechowywanych w Składzie Hajnówka. Komendantom 3. RBLog i 4. RBLog polecił wydzielić przedstawicieli do prac w/w komisji.

Postępowanie wyjaśniające w przedmiotowej sprawie prowadzi Prokuratura Rejonowa Szczecin-Niebuszewo oraz Oddział Żandarmerii Wojskowej w Szczecinie, na których wnioszek przesłano dokumentację z przeprowadzonych działań wyjaśniających. Konkludując powyższe, po pierwsze, niezwłocznie po otrzymaniu informacji z Centrum Operacyjnego Ministra Obrony Narodowej dokonano oceny całego zdarzenia oraz zidentyfikowano przyczyny stwierdzonych nieprawidłowości. Były nimi ludzki błąd i zaniedbania osób odpowiedzialnych za przeliczenie mienia. Po drugie, komendanci 1. RBLog i 2. RBLog zakończyli procedury dyscyplinarne w stosunku do wskazanych przez komisję osób funkcyjnych, żołnierzy i pracowników winnych powstaniu zaniedbań. Przeprowadzono postępowania dyscyplinarne, w ramach których ukarano w Składzie Mosty 2 pracowników cywilnych oraz 3 żołnierzy zawodowych, a w Składzie Hajnówka 2 pracowników cywilnych i 4 żołnierzy zawodowych.

Po trzecie, przeprowadzono szkolenia specjalistyczne z przedmiotowej problematyki dla osób realizujących zadania związane z przygotowaniem, wydaniem, przyjęciem i transportem środków bojowych. Po czwarte, polecono prowadzenie raz w roku szkolenia osób uczestniczących w procesie transportu środków bojowych. Po piąte, sprawdzono 100% środków bojowych podlegających przekazaniu pomiędzy składami. Stan faktyczny środków bojowych jest zgodny ze stanem ewidencyjnym. Nie stwierdzono utraty mienia. Po szóste, dokonano przeglądu obowiązujących przepisów i procedur w zakresie przyjmowania i przekazywania mienia pomiędzy użytkownikami. Na podstawie obowiązujących przepisów uszczegółowiono procedury przekazywania mienia pomiędzy użytkownikami. Nakazano ich wdrożenie i bezwzględne stosowanie w działalności służbowej. Uszczegółowiono i przesłano do regionalnych baz logistycznych procedury przekazywania mienia między użytkownikami. Nakazano doprecyzowanie wewnętrznych procedur transportowych dotyczących sprawdzania transportów wjeżdżających oraz wyjeżdżających ze składów oraz przeprowadzenie w trybie pilnym szkoleń dotyczących wdrażanych procedur.

W projekcie nowelizacji instrukcji o gospodarce środkami bojowymi w siłach zbrojnych Rzeczypospolitej Polskiej zamieszczono procedurę przekazania środków bojowych pod ochronę dowódcy konwoju. Po siódme, polecono wprowadzenie procedur wewnętrznych w regionalnych bazach logistycznych, eliminujących negatywne zdarzenia związane z redyslokacją

środków bojowych. To były wszystkie działania, które zostały podjęte. Natomiast chciałbym państwu jeszcze przypomnieć, że różnego rodzaju działania i zaniedbania były również w latach poprzednich. I tak, żeby wskazać, że w latach 2016–2023 błędy ludzkie i zaniedbania też się zdarzały, na pewno wszyscy pamiętamy sprawę rosyjskiej rakiety manewrującej, która wylądowała pod Bydgoszczą w grudniu 2022 r. Zapewne pamiętamy, że to była rakietka przeznaczona do przenoszenia głowic jądrowych, której zasięg wynosił ok. 3 tys. km. To tak gwoździ przypomnienia, że poprzedni minister obrony narodowej pomimo wszelkiej wiedzy o w/w incydencie nie raczył się nawet...

Posel Mariusz Błaszczak (PiS):

To nieprawda.

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

...zapoznać z meldunkiem w tej sprawie i nie podjął wówczas żadnych decyzji. Polskie państwo do momentu odnalezienia rakiety przez przypadkową osobę de facto nie zrobiło wtedy nic. Dopełniając obrazu zaniedbań...

Posel Mariusz Błaszczak (PiS):

To jest nieprawdziwa informacja. To jest kłamstwo.

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

...pragnę poinformować państwa posłów, że w latach 2016–2023 Żandarmeria Wojskowa wszczęła aż 287 postępowań karnych dotyczących samowolnego dysponowania lub utraty broni, amunicji, materiałów wybuchowych lub innych środków walki. To porażające fakty. Prawda? Niech mi państwo pozwolą, że zapoznam państwa zaledwie z paroma z nich. W dniu 16 lipca 2022 r. z transportu wojskowego w okolicy Hrubieszowa zginęło 170 sztuk amunicji przeciwpancernej kal. 12,7 mm. Postępowanie umorzono z powodu niewykrycia sprawy. Jednak najciekawsze jest to, w jakich warunkach była przewożona amunicja. Zacytuję fragment z postanowienia o umorzeniu postępowania. Cytuję: „Wagony nie były w dobrym stanie technicznym. W podłodze wagonów stwierdzono liczne ubytki, dostatecznej wielkości, żeby przez nie mogły wypaść drewniane skrzynie z amunicją. Ponadto w części wagonów nie można było zamknąć drzwi przesuwanych, a ponadto nie były one plombowane”.

2 stycznia 2023 r. nastąpiła kradzież 65 szt. amunicji kal. 57 mm do armaty przeciwlotniczej S-60 przez pracownika cywilnego ze Składu Materiałowego w Potoku. 13 października 2018 r. nastąpiła utrata – zgubienie przez żołnierza z 1. Podlaskiej Brygady Obrony Terytorialnej – pistoletu P-83 podczas ćwiczeń poligonowych koło Białegostoku. W czerwcu 2020 r. nastąpiła utrata – zagubienie przez żołnierza z 41. Batalionu Lekkiej Piechoty Obrony Terytorialnej – pistoletu P-83 podczas ćwiczeń poligonowych. 28 lipca 2022 r. nastąpiła utrata z magazynu uzbrojenia 64. Batalionu Lekkiej Piechoty Obrony Terytorialnej pistoletu Vis. Z 28 na 29 września 2022 r. nastąpiła utrata karabinka Beryl przez żołnierza podczas szkolenia. 17 listopada 2022 r. nastąpiła utrata pistoletu Vis na terenie Akademii Wojsk Lądowych we Wrocławiu. Przypomnę, że w dniach od 8 do 11 marca 2016 r. odbywały się poszukiwania zagubionego drona, do czego doszło podczas szkolenia taktycznego Wojsk Specjalnych z krakowskiej jednostki NIL.

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, jak państwo widzą, różnego rodzaju zdarzenia były również w latach 2016–2023. Dziękuję bardzo. Myślę, że jeżeli będzie potrzeba dodatkowych wyjaśnień, to jest tutaj szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych pan generał Mendrala i pani pułkownik z Żandarmerii Wojskowej.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Już mam zgłoszenia do zadania pytań i do wypowiedzi. Jako pierwszy zgłosił się pan poseł Szewiński, jako drugi pan poseł Sliwka, jako trzeci pan poseł Zieliński. I jeszcze pan poseł Kaleta.

Posel Andrzej Szewiński (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie przewodniczący, panie ministrze, państwo oficerowie, Wysoka Komisjo, na wstępie chciałbym podziękować panu ministrowi za to jakże precyzyjne przedstawienie sytuacji faktycznej i za przedstawienie tego, jak było wcześniej. Ze smutkiem muszę stwierdzić, że system magazynowania i transportu nie był doskonały. Taki został

przejęty po poprzednich rządach. Trzeba to usprawnić. Mielśmy przykład rakiety Ch-55. To jest przykład najbardziej działający na wyobraźnię, bo to jest rakietą, która ma zdolność przenoszenia ładunków nuklearnych. Naruszyła ona polską przestrzeń powietrzną i wylądowała gdzieś pod Bydgoszczą. O tym dowiedzieliśmy się przez przypadek. Takich sytuacji było więcej. Wszyscy musimy posypać głowy popiołem, wyciągnąć z tego wnioski i usprawnić ten cały system. Jeżeli ktoś jest odpowiedzialny, to musi ponieść odpowiedzialność. To jest poważna sprawa. Dlatego apeluję, żebyśmy ponad podziałami politycznymi pochylili się nad tym tematem i doprowadzili do tego, że ten system będzie bezpieczny i szczelny. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Sliwka. Proszę bardzo.

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Bardzo dziękuję, panie przewodniczący. Najpierw słowo do pana posła Szewińskiego. Panie pośle, oczywiście, z każdej sytuacji, z każdej historii trzeba wyciągać wnioski. Ale ta ewaluacja może się liczyć w momencie, kiedy szczegółowo poznamy stan obecnej sprawy. Chciałbym w pierwszej kolejności i mam taką nadzieję, że pan minister Bejda w sposób merytoryczny przekazywał nam krok po kroku, co działo się w tej sytuacji. Ale na koniec wyszedł z niego polityk. Trzeba uczciwie powiedzieć, że zamiast przekazać informacje merytoryczne atakując pana premiera Błaszczaka minął się z prawdą. Pan minister Bejda wie o tym doskonale, że zgodnie z ustawą o obronie Ojczyzny – art. 11 wprost to reguluje – dowódca operacyjny rodzajów sił zbrojnych w przypadku naruszenia przestrzeni powietrznej jest zobowiązany poinformować ministra obrony narodowej. A pan generał Piotrowski, który wtedy był dowódcą operacyjnym, w prywatnym akcie oskarżenia – swoją drogą absurdalnym – napisał, że dowiedział się o tym dzień przed informacją medialną.

W takim wypadku dowódca operacyjny, który miał wiedzę, nie poinformował ministra obrony narodowej. Jak pan minister Bejda może winić pana ministra Błaszczaka za tę sytuację? Naprawdę, panie ministrze. Znamy się nie od dziś. Bardzo bym prosił pana ministra o uczciwość. Druga kwestia. Chciałbym jednak panu ministrowi podziękować, że jako jedyny z resortu obrony narodowej miał odwagę tu przyjść. Był tu pan minister Tomczyk odpowiedzialny za sprawy infrastruktury i logistyki, ale po posiedzeniu Komisji czmychnął. Po pierwszym posiedzeniu Komisji czmychnął. Nie chciał odpowiadać na pytania. Co prawda, było pytanie bieżące w Sejmie, ale pan minister Tomczyk w ogóle nie odpowiedział na żadne pytanie, tylko zajmował się hucpą polityczną. Myślę, że warto o tym powiedzieć, bo chciałbym państwu przytoczyć pewną treść – „Szanowni państwo, serdecznie zapraszam na spotkanie samorządowców, parlamentarzystów, zarządu PO i gości z regionu łódzkiego. Spotkanie odbędzie się 11 lipca o godz. 18:00 w Pruszkowie przy ul. Grodzkiej 1 w Ośrodku Reprezentacyjnym MON. Sekretariat MON będzie do was telefonował w celu potwierdzenia obecności. Pozdrawiam licząc na waszą obecność. Cezary Tomczyk”.

Szanowni państwo, to jest SMS z 5 lipca. Wtedy, kiedy miny kursowały po Polsce wzdłuż i wszerz, pan minister Tomczyk w ośrodku Ministerstwa Obrony Narodowej planował sobie zrobić libację partyjną. Teraz się nie dziwię, że pan minister Tomczyk nie chce się skonfrontować z tymi faktami, bo te fakty są dla niego mordercze. Zabójcze. Jeżeli pan minister Tomczyk, który jest pierwszy do atakowania innych polityków, a ma w swojej gestii pewne kompetencje, to po prostu tym się nie zajmuje. Jeżeli potrzeba, żeby polecieć na wycieczkę do Stanów Zjednoczonych... Mówię o wycieczce do Stanów Zjednoczonych, bo pan minister Bejda odpowiada za kwestie związane z polityką zbrojeniową. Ale na odbiór F-35 musiał polecieć pan minister Tomczyk. No, musiał. Nawet pan minister Bejda się teraz uśmiecha pamiętając o tym, że osoba, która nie miała kompetencji w tym zakresie... Ba, osoba, która krytykowała zakup samolotów F-35 poleciała tam i opowiadała, jaki to jest znakomity sprzęt, zapominając o tym, że powinien podziękować panu premierowi Błaszczakowi, który dokonał tego zakupu przy krytyce. Przy krytyce, szanowni państwo.

Teraz do samej kwestii. Byłem na interwencji poselskiej w Ministerstwie Obrony Narodowej. Pytałem pana generała Nideckiego, pana rzecznika Sejmeja i innych oficerów, jak wyglądała ta sytuacja. Dostałem informację, że państwo już w lipcu mieli wiedzę w tym zakresie, więc stawiam pytanie, panie ministrze. Stawiam pytanie, chociaż tu powinien być pan minister

Tomczyk i odpowiadać te na pytania. Ale zadaję to pytanie panu ministrowi, skoro pan minister przyszedł. Wiedzieli państwo o tym, że doszło do tego incydentu zagrażającego bezpieczeństwu ludzi. Decyzję o dymisji pana generała Kępczyńskiego z Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych podjęli państwo dzień po pytaniach, które otrzymali państwo z Onetu. Dlaczego ta decyzja personalna została podjęta w grudniu, a nie w lipcu, kiedy już państwo mieli wiedzę w tym zakresie? To wygląda na klasyczne zrzucanie z sań i znalezienie kozła ofiarnego w tej sytuacji. Jeżeli mamy szukać odpowiedzialności politycznej, to nie powinien jej ponieść generał Kępczyński, tylko minister Tomczyk. To, po pierwsze.

Po drugie, co robiła Służba Kontrwywiadu Wojskowego? Doskonale wiemy o tym, że pan Stróżyk i pan Pytel nie zajmują się kwestiami naszego bezpieczeństwa. Są skupieni na politycznej wendecie. Widać to chociażby po atakach na pana profesora Cenckiewicza, na pana ambasadora Szatkowskiego i na ich zemście na panu generale Gromadzińskim. A nie zajmują się kwestiami ochrony przewozu ładunków wybuchowych. Co robiła Służba Kontrwywiadu Wojskowego? Czy mają państwo raporty w tym zakresie? Czy pan generał Stróżyk informował Ministerstwo Obrony Narodowej i Sztab Generalny Wojska Polskiego o tym, czy sztab generalny informował Służbę Kontrwywiadu Wojskowego o tym, że będzie transport tych ładunków? Teraz, panie ministrze, kolejna kwestia związana z samym rozładowaniem w Mostach. Wspomniał pan, że te miny przyjechały do miejscowości Mosty 4 lipca, czyli dzień przed planowaną imprezą pana ministra Tomczyka. Proszę powiedzieć, czy miny były rozładowywane przez żołnierzy, którzy mieli przeszkolenie? To, po pierwsze.

Po drugie, kto podejmował decyzję o tym, żeby ten rozładunek nastąpił? Czy Ministerstwo Obrony Narodowej dostawało w raportach do centrum operacyjnego szczegółowe informacje o tym, że doszło do rozładunku kompletu min czy o tym, że on został zdziesiątkowany? Kolejna kwestia. Skąd państwo mieli wiedzę w tym zakresie? Może inaczej. Kto to wykrył? Pan minister Tomczyk mówił, że to zostało wykryte przez Ministerstwo Obrony Narodowej, ale z informacji, które mamy od sygnalistów, a także z tego, co zostało przekazane w materiałach publikowanych przez Onet wynika, że po prostu specjaliści w RBLog zweryfikowali rozbieżności i zaczęły się poszukiwania. To jak to było, panie ministrze? Pan minister Kownacki słusznie zauważył, że ta sytuacja była przedmiotem obśmiania działalności Ministerstwa Obrony Narodowej, pana Tomczyka i pana premiera Kosiniaka-Kamysza. Dołożono jego wypowiedzi o tym, że śpi, że go budzą, że ma plecak ewakuacyjny.

To nie pomaga budować morale w wojsku. Tym bardziej, że rzeczywiście – pomimo tego, że te ładunki były odbezpieczone – trzeba pamiętać o działaniach dywersyjnych, do których doszło w Europie Środkowo-Wschodniej. Tak stało się chociażby w Czechach. Stąd moje pytanie o SKW jest bardzo zasadne. Teraz bardzo bym poprosił, żeby pan minister szczegółowo odpowiedział na te pytania.

Na sam koniec została kwestia Żandarmerii Wojskowej i działań podjętych wobec żołnierzy. To jest kolejny przykład, kiedy widzę, że Ministerstwo Obrony Narodowej, a głównie pan minister Tomczyk, jeżeli dochodzi do jakiegoś incydentu czy wydarzenia medialnego, zrzuca odpowiedzialność na szeregowych żołnierzy. Uważam, że – po pierwsze – to jest bardzo niegodne. Po drugie, uważam, że to uderza w morale. Wszyscy pamiętamy, że na początku, kiedy państwo doszli do władzy, minister Bodnar powołał zespół, który ma ścigać żołnierzy broniących naszej granicy. Nie wyciągają państwo z tego żadnych wniosków. Wręcz można by powiedzieć, że potęgują państwo u żołnierzy ryzyko czy obawę, że za każdą decyzję mogą zostać pociągnięci do odpowiedzialności. Jakie działania w tym zakresie zostały podjęte przez Żandarmerię Wojskową? Bardzo prosiłbym o szczegółową informację.

Także poprosiłbym o szczegółową informację, panie ministrze, bo to jest naprawdę sytuacja tragiczna, która się zdarzyła. Słyszeliśmy w przestrzeni medialnej, że jedna osoba popełniła samobójstwo, a inne również są w bardzo ciężkim stanie psychicznym, jeżeli chodzi o obecną sytuację w związku z presją, która jest związana z tą historią. Bardzo prosiłbym, żeby pan minister udzielił informacji w sposób szczegółowy na tyle, na ile pan może. A jeżeli nie, to bardzo prosilibyśmy o utajnienie obrad Komisji w tym zakresie. I na sam koniec... Zobaczyłem, że jest tu pani podpułkownik Edyta Korolczuk, zastępca komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej, która została powołana na to stanowisko przez pana ministra Kosiniaka-Kamysza. Muszę skorzystać z tej okazji, ponieważ wielokrotnie o to pytaliśmy. Niestety, żadnej odpowiedzi merytorycznej w tym zakresie nie otrzymaliśmy.

Chciałbym zapytać, pani pułkownik, czy to prawda, że kilka lat temu bezprawnie sprawdziła pani w bazie PESEL dane osób, które były z panią w konflikcie personalnym? Czy w tym zakresie było prowadzone śledztwo? Jeżeli tak, to bardzo proszę o szczegółową informację pani pułkownik w tym zakresie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Chciałbym tylko zauważyć, że mamy do dyspozycji jeszcze pół godziny, bo potem będziemy mieli głosowanie na sali plenarnej, a zapisanych jest jeszcze 7 osób.

Posel Antoni Macierewicz (PiS):

Może jednak odpowiedź na to pytanie zostałaby przekazana.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pan poseł Zieliński.

Posel Jarosław Zieliński (PiS):

Szanowni państwo, to, co się wydarzyło, to wielka kompromitacja. Ale chyba nie mniejszą kompromitacją jest to, co się działo potem i co dzieje się teraz, czyli sposób podejścia kierownictwa resortu obrony narodowej do tej sprawy. To wyjaśnienie – w cudzysłowie wyjaśnienie – którego udzielił nam najpierw na sali plenarnej podczas odpowiedzi na pytania bieżące pan minister Tomczyk – o czym już wspomniał pan poseł Śliwka – a dzisiaj także pan minister Bejda... Panie ministrze, pan poseł, pan przewodniczący Kownacki zarysował problematykę i postawił pewne pytania, ale w zasadzie pan się do nich nie odniósł. Miał pan przygotowaną jakąś wypowiedź, która pozornie miała pokazać merytoryczne działania. Numery pism, daty. Z tego wszystkiego nic nie wynika. To jest zagmatwany obraz, z którego wyłania się taki oto sposób działania kierownictwa resortu obrony narodowej, a także kierownictwa wojska, że trwa korespondencja. Czas biegnie. Krążą pisma. Są powoływane zespoły.

Tylko w gruncie rzeczy nie mamy odpowiedzi na podstawowe pytanie. Jak do tego doszło? I co zrobiono po tym, jak ładunek 240 min przeciwpancernych krążył przez kilka dni po Polsce, żeby objechać Polskę ze wschodu na zachód i wrócić do Hajnówki? Na to chcemy mieć odpowiedź. Jak to się stało? A potem, jakie były konkretne reakcje? Nie wymiana pism. Numery pism. Tysiące różnych znaków. Prawda? Czas biegł. Niech państwo popatrzą, ile czasu trwała ta korespondencja. To świadczy o bezradności, a chyba też czy na pewno też o braku profesjonalizmu i o lekceważeniu całej sprawy. Ale pełnym skandalem jest to, że pan minister Tomczyk i pan, panie ministrze Bejda, ostatecznie próbują przerzucić cały obraz na rządy Prawa i Sprawiedliwości. Kiedyś coś się zdarzyło, a teraz panowie to wypominają. Dzisiaj nawet w sposób enumeratywny, datami przywołał jakieś drobne wydarzenia. One naprawdę są nieporównywalne do tego, co dzisiaj chcemy wyjaśnić.

To naprawdę jest wielka kompromitacja i Polacy mają prawo się bać. Pytają o to podczas naszych spotkań, w czyich rękach i pod jakim nadzorem jest dzisiaj polskie wojsko. Chcemy, żeby ono zapewniło bezpieczeństwo Polsce i Polakom. Ma się rozbudowywać i unowocześniać. Wszyscy chcemy trzystutysięcznej armii z nowoczesnym sprzętem. A tutaj takie zdarzenie, zupełna bezradność kierownictwa resortu i nikt nie ponosi odpowiedzialności. A pan minister Kosiniak-Kamysz – minister konstytucyjny – niestety, nie ma odwagi stanąć przed Komisją czy przed Sejmem, kiedy wywołaliśmy tę sprawę w pytaniach w sprawach bieżących i na te pytania odpowiedzieć. A minister Tomczyk, który był przecież na poprzednim posiedzeniu Komisji, zwyczajnie czmychnął, jak powiedział pan... To dobre słowo. Czmychnął. Ja powiedziałem, że po prostu uciekł. Stchórzył i uciekł. Powinien przyjść i odpowiadać na pytania. A na sali sejmowej z mównicy sejmowej potrafił tylko atakować Prawo i Sprawiedliwość. Wypowiadał pod naszym adresem jakieś głupstwa z tamtego czasu. Gdyby pan minister zakończył dzisiaj swoją wypowiedź wyliczanką pism i komisji i tego wszystkiego, to i tak to nie wyjaśnia sprawy, ale jakoś by się pan jeszcze obronił. Ale – oczywiście – wpadł pan w te polityczne wytyczne Platformy Obywatelskiej i zaczął pan atakować Prawo i Sprawiedliwość i naszych ministrów.

Szanowni panowie, szanowni państwo, naprawdę oczekujemy odpowiedzi na ten pytania, które zadał pan poseł Andrzej Śliwka. One są bardzo istotne i dotyczą istoty rzeczy. Już nie będę ich powtarzał, ale wszyscy chcemy znać odpowiedzi na pytania, dlaczego do tego doszło? Jak to się stało? Jakie wnioski wyciągnięto? Czy rzeczywiście mamy powód, czy Polacy mają

powód, żeby mieć zaufanie do kierownictwa resortu obrony narodowej? Niestety, po tym, co usłyszałem, takiego zaufania nie mam.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Teraz pan poseł Kaleta.

Poseł Piotr Kaleta (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie przewodniczący, szanowni państwo, panie ministrze, znowu mamy kolejną sytuację, w której można byłoby się uzłośliwić. Nazywa się to kompromitacją czy skandalem. To są słowa chyba nie oddające powagi tej dyskusji i sprawy, o której prowadzimy rozmowę. Może niech trochę zadziała mechanizm wyobraźni. Panie ministrze, co by było, gdyby to „pieprzło”? Tak, w skrócie mówiąc. Gdyby to rzeczywiście rozwaliło kawał miasta i zginęliby ludzie. Wtedy nie byłoby śmiechu. Nie byłoby wtedy dyskusji o tym, że nastąpiło jakieś złamanie procedur czy, że ktoś nie dopełnił obowiązków. Proszę państwa, wiem, że takie rzeczy mogą się zdarzać. Człowiek jest tylko człowiekiem. Błędy się zdarzają. Ale rysuje się obraz cywilnego nadzoru nad polską armią, który jest słaby. Jest dramatycznie słaby. Proszę państwa, już nie chcę powielać tych rzeczy, które zostały powiedziane w sposób oczywisty. Mam nadzieję, że pan minister czy przedstawiciele resortu się do tego ustosunkują.

Natomiast pojawiają się też takie przypuszczenia, które mają charakter medialny. Gdyby przyjrzeć się dokładnie temu wszystkiemu, co dzieje się w resorcie i temu, jak to wygląda, to może rzeczywiście byłoby dobrze, żeby także w formie pytań – w formie pytań w czasie tej debaty – te rzeczy wybrzmiały. Otóż, proszę państwa, pytanie o działanie Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Czy ta sytuacja mogła mieć podłoże pewnej prowokacji, która została w sposób brutalny, bezczelny zaplanowana po to, żeby skompromitować pewne osoby? Czy mają państwo wiedzę? Czy prowadzą państwo śledztwo lub jakąś kontrolę, która w tym zakresie mogłaby również przynieść określone efekty? Czy też, co chcielibyśmy usłyszeć stanowczo i konkretnie, moje podejrzenia czy domniemania, które pojawiają się również w przestrzeni publicznej, można wykluczyć? Wydaje mi się, że to jest też bardzo ważna rzecz.

Drugie pytanie, które chciałbym zadać. Panie ministrze, to jest pytanie, na które boję się pana odpowiedzi, bo ona – oczywiście – będzie przecząca. Ale biorąc pod uwagę to, w jaki sposób prowadzą państwo sprawy naszego bezpieczeństwa, należy je zadać. Czy jeszcze czegoś nie wiemy? Czy jeszcze coś państwo ukrywają? Czy za chwilę może ujrzeć światło dzienne coś, co nas jeszcze bardziej porazi czy przerazi? Rakieta kosmiczna – jakkolwiek byśmy to nazwali – czy te szczątki, które opadają, spadają na polską ziemię. Dowiadujemy się, że wy wówczas chrapiecie, śpicie na dobre i macie problem z odbiorem maili. W tak niesamowicie ważnych sprawach kontaktują się państwo mailowo? Ludzie, czy żeście na łeb upadli? To nie ma telefonów? Nie ma jakiejś gorącej linii? Przecież my w poprzedniej kadencji widzieliśmy, jak wygląda zarządzanie w kwestiach, kiedy w przestrzeń powietrzną Polski coś wlatuje. Przecież tam jest sztab ludzi.

Rzeczywiście Władysław Kosiniak-Kamysz wtedy śpi i nie dostaje maila? Tak go informujecie o sprawach dotyczących polskiego bezpieczeństwa? Przecież to są jaja. Rozumiem, że możecie sobie w swoim gronie coś takiego robić, coś takiego przeprowadzać. Ale, na miły Bóg, cieszymy się, że jeszcze nikt nie zginął. Czy wy tego nie widzicie? Chciałbym, żeby pan minister odpowiedział na te pytania.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Kownacki.

Poseł Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Bardzo dziękuję. Panie ministrze, troszkę mnie pan rozczarował. Próbuje pan zestawić półtorej tony trotylu z zagubionym pistoletem. Oczywiście, to też nie powinno się zdarzyć. Nie powinno mieć miejsca. Z różnych powodów takie rzeczy się dzieją, ale niech pan nie „tomczykuje”. Ja pana cenię, a to jest takie „tomczykowanie” na posiedzeniu Komisji. Chciałbym, żebyśmy tego uniknęli, bo to nie jest poważne. Raz jeszcze, bo to już wybrzmiało, ale chciałbym... Powiedział pan, że do tej sytuacji doprowadził błąd ludzki. Pytałem, czy były zabezpieczone właściwe siły i środki. Na czym polegał ten błąd ludzki? Czy są listy przewozowe? To nie jest tak, że ktoś zerknął. Ktoś potwierdza. To nie jest przewóz kartofli.

Ktoś potwierdza, że wyjechało tyle min, a przyjechało tyle min. Ktoś to podpisuje. Prawda? Proszę nam to dokładnie, tak po chłopsku wytłumaczyć, z całym szacunkiem dla pań, jak to wyglądało. Kto popełnił błąd? Jak ten błąd wyglądał?

Jeszcze raz wracam do kwestii prowokacji obcych służb i do kwestii działania zorganizowanych grup przestępczych. Czy było to badane? Czy były jakiekolwiek ustalenia w tym zakresie? Czy nie widzą państwo takiego zagrożenia na przyszłość? I jeszcze jedno pytanie. Tu chyba prosiłbym o odpowiedź na piśmie, bo pewnie teraz nie udzieli pan odpowiedzi, chociażby ze względu na formułę tego posiedzenia Komisji. Ale na piśmie może pan udzielić tych informacji. Czy zostało zlecone sprawdzenie stanu środków bojowych jako takich w Ministerstwie Obrony Narodowej? Porównanie stanu faktycznego ze stanem ewidencyjnym. Jeżeli mamy do czynienia z czymś, co przypadkiem zostało wykryte, to jest pytanie, czy nie mamy takich sytuacji, że gdzieś też czegoś brakuje, tylko nikt tego nie wie. Czy taka kontrola została po tej sytuacji wdrożona? Jeżeli tak, to jakie są jej efekty? Jeżeli nie została wdrożona, to wydaje się, że jest to właściwy moment, żeby takie działania podjąć. Jeżeli nie jest pan w stanie udzielić teraz informacji, to proszę o jasną i precyzyjną odpowiedź na piśmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję. Pan poseł Łukaszewicza.

Poseł Sebastian Łukaszewicz (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Panie ministrze, w związku z tym, że mamy głosowania, bardzo krótkie i szybkie pytania. Czy kierownictwo Ministerstwa Obrony Narodowej i Służba Kontrwywiadu Wojskowego badały wątek pana Dymitra Almukhametova, który był w zarządzie IKEI i dziwnym trafem został odwołany z zarządu tej spółki i jednocześnie ze stanowiska dyrektora IKEI w Orli w momencie, kiedy Wojsko Polskie wjechało w cywilu – jak informują mnie pracownicy IKEI – na teren tego zakładu i wywoziło te miny po kryjomu. Tak, żeby jak najmniej osób się o tym dowiedziało. Nie wiem, czy pan minister ma świadomość, że gmina Orla leży w strefie przygranicznej. Te miny były na bocznicy kolejowej w Orli. W Orli jest jeden z głównych szlaków, którym poruszają się kurierzy i uchodźcy. Czy mają państwo świadomość, że mogło dojść do prowokacji? Do sabotażu obcego wywiadu np. poprzez wysadzenie tego na tej bocznicy kolejowej. W zakładzie IKEI pracuje ponad 300 osób. Dlaczego ukrywają państwo fakt, że zostali państwo poinformowani o tym, że miny znajdują się w Orli, właśnie przez pracownika IKEI? To nie jest tak, że Wojsko Polskie odkryło te miny. Odkryło fakt zagubienia min. To oczywiste. Ale Wojsko Polskie nie odkryło tego, że te miny znajdują się właśnie w IKEI. Odkrył to pracownik, który poinformował służby o tym fakcie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pan poseł Macierewicz.

Poseł Antoni Macierewicz (PiS):

Dziękuję najmocniej. Króciutko. Po pierwsze, chcę potwierdzić to, co przed chwilą zostało powiedziane. Sprawa IKEI musi być wyjaśniona. Musi być wyjaśniona. I pan ma obowiązek powiedzieć, czy w ogóle to zaczęliście robić czy nie? To jest sprawa absolutnie fundamentalna. I dwie dodatkowe kwestie. Po pierwsze, z tego, co pan relacjonował wynika, że centrum operacyjne wiedziało o wszystkim już na przełomie lipca i sierpnia. Centrum operacyjne to jest formacja, która ma obowiązek przekazać wszystko ministrom. Czy tego nie zrobiono? Czy wszyscy ministrowie, a przynajmniej najważniejsi już o tym wiedzieli na przełomie lipca i sierpnia i długo, długo to ukrywali czy nie? I ostatnia sprawa. To jest sprawa żandarmerii i Służby Kontrwywiadu Wojskowego. Z tego co pan relacjonował wynika, że ani żandarmeria, ani Służba Kontrwywiadu Wojskowego w ogóle nie wiedziały o tej sprawie, dopóki ich państwo nie poinformowali. Czyli nie gwarantowały bezpieczeństwa przewożenia tego uzbrojenia. To skandal. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Pani poseł Wojtysiak.

Poseł Agata Wojtyszek (PiS):

Wojtyszek. Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, tak naprawdę zadaję pytanie w imieniu matek żołnierzy. Jeden z nich zginął w wyniku tego zdarzenia. Dziś pan minister

przycacza czy przywołuje pana ministra Błaszczaka, który wiedział o sprawie rakiety pod Bydgoszczą. Pamiętam tamten czas i pamiętam swoją audycję radiową z panią wiceprzewodniczącą Komisji, która naśmiewała się z tego faktu. Ale wtedy nikt nie zginął. Dzisiaj mamy śmierć żołnierza. Śmierć żołnierza, który zostawił rodzinę. Którego oplakuje matka. Dziś do mojego biura poselskiego zgłaszają się matki żołnierzy wiedząc, że również jestem matką jednego z takich żołnierzy. Mówią o tym, ile jeszcze będą cierpieć przez to, że nie szanujecie munduru? Bo tak naprawdę, kto dziś odpowiedział ze tę sytuację? Odpowiedział żołnierz, który popełnił samobójstwo. Natomiast przytaczane przez pana ministra fakty z 2016 r. i nie wiadomo jeszcze z jakiego roku o jakichś nieprawidłowościach...

Zawsze były i będą pewne nieprawidłowości. Jakie państwo wyciągnęli wnioski i konsekwencje wobec tych, którzy pozwolili na to, że te miny krążyły przez tyle miesięcy, przez tyle dni po całej Polsce? Kto ostatecznie odpowiada? Ten żołnierz, który odebrał sobie życie. Ilu jeszcze żołnierzy odbierze sobie życie, zanim zdobędziecie się na to, żeby wziąć odpowiedzialność za tych żołnierzy, którzy są żołnierzami szeregowymi i wypełniają tylko i wyłącznie polecenia swoich przełożonych? Dziękuję. Nie będę poruszała...

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Panie ministrze...

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

Bardzo dziękuję. Szanowni państwo, Wysoka Komisjo, zebraliśmy się tutaj po to, żeby odpowiedzieć sobie na pytanie, jak to się stało. Żebym przedstawił państwu chronologicznie krok po kroku, jakie przedsięwzięliśmy środki i co następowało po zdarzeniu. Teraz pytanie jest takie. Czy rzeczywiście zwołali państwo to posiedzenie Komisji po to, żeby poznać te fakty czy tylko i wyłącznie po to, żeby robić politykę? Jesteśmy na tej sali... Oczywiście, oprócz żołnierzy. Ja jestem politykiem. Państwo też są politykami. Zdaję sobie sprawę z tego, że państwo przyszli tutaj robić politykę. W obecności kamer zależy państwu na tym, żeby po prostu zrobić hucpę. Żeby podważyć merytorykę i poświęcenie żołnierza polskiego. Chcę tylko przypomnieć, że za waszych czasów odejście od munduru było rok w rok katastrofalne. Tylko w zeszłym roku powrócił do służby 1600 żołnierzy, którzy odeszli ze względu na rządy Prawa i Sprawiedliwości. Takie są fakty. Większość państwa wypowiedzi – nie wszystkie – nie było merytorycznych, tylko typowo politycznych. Obrażanie ministra Tomczyka. Obrażanie wicepremiera, ministra obrony narodowej Władysława Kosiniaka-Kamysza. Jakies memy. Proszę państwa, albo jesteśmy razem za polskim mundurem, za polskim bezpieczeństwem albo będą państwo po prostu robili hucpę polityczną. Wydaje mi się, że nie w tym kierunku idziemy. Pokazałem państwu nie jakieś pojedyncze pistolety. Pokazałem, że za waszych czasów zgubiliście 170 szt. amunicji przeciwpancernej. No, ludzie! Zgubiliście również 65 szt. amunicji 57 mm. To są potężne pociski do armaty przeciwlotniczej. Woziliście to w wagonach z dziurawymi podłogami, przez które mogły wypaść wszystkie skrzynie. Drzwi były niezaplombowane i niezamknięte. Po prostu pokazuję wam, jak było za waszych czasów.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Ale to nie jest odpowiedź na nasze pytanie, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

Oczywiście, tutaj zawinił człowiek. Wszystkie procedury zostały zachowane. Ale zawsze jest najsłabsze ogniwo w postaci człowieka. W postaci omylności człowieka. Po tym zdarzeniu zrobiliśmy wszystko, łącznie z tym, że były kary dyscyplinarne, nagany i przesunięcia między jednostkami wojskowymi. Toczą się sprawy w prokuraturze i w żandarmerii. Proszę państwa, taka jest prawda. Proszę zauważyć, że większości z państwa już ten temat nie interesuje. Powiedzieli państwo to, co mieli państwo do powiedzenia przed kamerami i wyszli państwo z sali. Nie ma większości z was.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Panie ministrze, zadaliśmy konkretne pytania, a pan unika odpowiedzi. Panie ministrze Bejda, zadałem kilka konkretnych pytań. Na żadne pan do tej pory nie odpowiedział, tylko robi pan hucpę polityczną.

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

Jeżeli pan generał czy pani pułkownik mają jeszcze coś do dodania... Padło tutaj pytanie, czy nastąpiła inwentaryzacja. Tak. Ja to czytałem. Nie wiem. Nie słuchali państwo. Tak. Nastąpiła inwentaryzacja amunicji i w 100% wszystko się zgadza. Zaraz potwierdzi to pan generał Mendrala. Panie generale...

Szef Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych gen. bryg. Dariusz Mendrala:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, skupię się tylko na tych wątkach, które znajdują się w zakresie moich kompetencji jako szefa Inspektoratu Wsparcia Sił Zbrojnych. Szanowni państwo, chcę powiedzieć, że – oczywiście – to nie jest wydarzenie, które przynosi chlubę, także mojej instytucji. Ale wyciągamy z niej wnioski. Absolutnie. Będziemy się starać wykorzystać to negatywne zdarzenie do poprawienia procedur w takim zakresie, w jakim to jest możliwe. Padło pytanie, czy żołnierze są przeszkoleni. Żołnierze są weryfikowani na etapie wyznaczania na stanowiska służbowe. Dotyczy to praktycznie wszystkich żołnierzy od szeregowych do generałów. Podlegają sprawdzeniu, czy kompetencje, które reprezentują, doświadczenie, wiedza i przygotowanie zawodowe pozwalają na zajęcie stanowiska służbowego. W tym przypadku również wyznaczenie osób funkcyjnych, właściwych na stanowiskach kierowników składów – to są oficerowie – czy magazynierów środków bojowych, kierowników magazynów – podoficerów i pracowników wojska – każdorazowo podlega takiemu sprawdzeniu. Co do zasady ci pracownicy i żołnierze muszą być przygotowani.

Jeżeli chodzi o system kontroli na etapie przyjęcia i przekazania środków bojowych pomiędzy poszczególnymi instytucjami... Tu mieliśmy zaangażowane składy osobowe z dwóch różnych regionalnych baz logistycznych. Ten system kontroli instrukcyjnie jest wieloszczeblowy. Nie dotyczy tylko strony zdającej czy przekazującej. Angażuje także chociażby oddziały wart cywilnych czy oddziały wart wojskowych, które mają obowiązek sprawdzić stan opróżnienia wyjeżdżających składów. W tym przypadku, o czym mówił pan minister – niestety – te mechanizmy nie zadziałały wspólnie. Nie dokonano weryfikacji stanu zdawanych środków bojowych. Nie zweryfikowano tego z ewidencją, którą dysponował skład zdający i skład przyjmujący. Podobnie nie dokonano weryfikacji składu wyjeżdżającego ze Składu Mosty przed jego przekazaniem do PKP Cargo. To jest błąd ludzki. Jeżeli nawet najlepsza, najbardziej doskonała instrukcja nie zostanie odpowiednio zaimplementowana i zrealizowana, to może zawieść. Tak się stało w tym przypadku.

Nie pokuszę się o wskazanie, kto był winny, ponieważ trwa postępowanie prowadzone przez Prokuraturę Rejonową w Szczecinie. Ona prowadzi postępowanie. Trwają wyjaśnienia. Natomiast w toku poszczególnych działań, o której mówił pan minister w dużej chronologii, realizowano czynności zmierzające do sprawdzenia stanu ilościowego środków bojowych. Potwierdzono, że 100% środków bojowych, które były na liście przewozowym, wróciło do składu materiałowego. Jednocześnie – odpowiadając na pytanie pana przewodniczącego Kownackiego – zostaną przeprowadzone kontrole we wszystkich składach środków bojowych. Do maja – jeżeli nie będzie potrzeby przedłużenia tego terminu – w 20 składach środków bojowych w 22 lokalizacjach będą trwały te kontrole. Jednocześnie jest prowadzona pełna inwentaryzacja 100% stanu środków bojowych we właściwym składzie – w tym przypadku w Składzie Mosty – z udziałem niezależnych ekspertów z innych RBLog, żeby nie było podejrzenia, że to działanie nie jest obiektywne.

Równolegle staramy się doskonalić wszystkie procedury związane z prowadzeniem tego typu działań przez siły zbrojne Rzeczypospolitej Polskiej. Trwa przegląd procedur. Na pewno będziemy je doskonalić i uszczegółwiać. Wspólniać, aby uniknąć jakichkolwiek wątpliwości na etapie przekazania pomiędzy jednostkami. Żeby nie były to w żadnym stopniu instrukcje stosowane przez poszczególne jednostki, pomimo tego, że wydawało się, że do tej pory były one stosunkowo jasne i działały. W tym przypadku będziemy się przyglądać, czy możemy zrobić więcej. Jeżeli będzie taka możliwość, na pewno tak się stanie. Jednocześnie na polecenie kierownictwa Ministerstwa Obrony Narodowej i szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego zalecono przeprowadzenie szeregu szkoleń dla całego personelu zaangażowanego w dokonywanie transportu środków bojowych. W dzisiejszych warunkach geopolitycznych i w sytuacji, w której się zajmujemy, jest to codziennością, jeżeli chodzi o działalność sił

zbrojnych tak w naszym wymiarze narodowym, jak i w wymiarze sojusznicznym. O innych sprawach pewnie musielibyśmy mówić na zamkniętej części posiedzenia, panie przewodniczący. Bardzo dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję bardzo. Czy pani pułkownik? Proszę uprzejmie.

Zastępca komendanta głównego Żandarmerii Wojskowej ppłk Edyta Korolczuk:

Szanowny panie przewodniczący, panie ministrze, szanowni państwo, dziękuję bardzo za możliwość zabrania głosu. Ze strony Żandarmerii Wojskowej, w imieniu komendanta głównego chciałam poinformować, że Żandarmeria Wojskowa po powzięciu informacji na temat prawdopodobnego utracenia przez siły zbrojne w trakcie relokacji ze Składu Materiałowego Hajnówka do Składu Materiałowego w miejscowości Mosty środków bojowych w liczbie 240 szt. min przeciwpancernych oraz o próbie ukrycia tego faktu przez żołnierzy lub pracowników resortu obrony narodowej przez pracowników 1. Bazy Logistycznej w Wałczu, podjęła czynności. W dniu 30 lipca 2024 r. przystąpiliśmy w obu składach materiałowych do realizacji czynności w trybie art. 308 Kodeksu postępowania karnego. Podkreślam, że w trybie art. 308. To jest tzw. dochodzenie w niezbędnym zakresie lub czynności nie cierpiące zwłoki. W dniu 5 sierpnia 2024 r. Oddział Żandarmerii Wojskowej w Szczecinie przesłał do Prokuratury Rejonowej Szczecin-Niebuszewo zgromadzone w przedmiotowej sprawie materiały z wnioskiem o wszczęcie śledztwa.

W dniu 5 sierpnia 2024 r. Prokuratura Rejonowa Szczecin-Niebuszewo, Dział do Spraw Wojskowych, wszczął śledztwo w tej sprawie. Oczywiście, podjęcie decyzji o wszczęciu tego postępowania musiało zostać poprzedzone analizą materiału, który został zgromadzony przez Żandarmerię Wojskową. To był bardzo obszerny materiał, który do tego czasu udało się zgromadzić. Pierwszy pisemny meldunek komendant główny Żandarmerii Wojskowej złożył ministrowi obrony narodowej w dniu 8 sierpnia. Kolejne informacje były przysyłane 4 września, 28 października, a także 4 grudnia. Jednocześnie pragnę nadmienić, że 31 lipca została przesłana informacja – meldunek w systemie służb dyżurnych dotyczący tej sprawy. W chwili obecnej w przedmiotowym postępowaniu zostały przedstawione zarzuty ok. 10 osobom. W niektórych przypadkach jest więcej niż jeden zarzut. Natomiast to postępowanie jest w toku. Bardzo chciałabym móc podzielić się z państwem kompleksowo całością wiedzy, którą posiadam w tej sprawie, ale z uwagi na dobro tego postępowania te wiadomości, te informacje muszę – niestety – dość drastycznie ograniczyć.

Natomiast zapewniam, że postępowanie jest w toku. Wraz z prokuraturą dokładamy wszelkich starań, żeby tę sprawę jak najszerzej zbadać. Natomiast odpowiadając na pytanie, które padło ze strony pani poseł, dotyczące śmierci jednego z żołnierzy, który był w tę sprawę zamieszany powiem, że było prowadzone postępowanie, które zakończyło się umorzeniem. Nie stwierdzono żadnego związku ze sprawą zaginięcia min. To tyle, jeżeli chodzi o merytorykę. Dziękuję uprzejmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Tak jest. Panie pośle...

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Nie otrzymałem odpowiedzi na żadne pytanie. Na żadne.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

To pan, panie pośle...

Poseł Andrzej Śliwka (PiS):

Mam taką gorącą prośbę. Wiem, że pan przewodniczący Grzyb ma wielką ochotę, żeby zakończyć to posiedzenie, z czym się nie zgadzam. Powinniśmy się spotkać po głosowaniach i państwo powinni szczegółowo odpowiedzieć na nasze pytania. Mam gorącą prośbę, żeby pan minister Bejda, który teraz – niestety – mnie nie słucha, udzielił mi odpowiedzi na piśmie.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Pan minister akurat kieruje do mnie stwierdzenie, że odpowie na wszystkie pytania na piśmie.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Jeżeli można, panie przewodniczący.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo.

Posel Bartosz Józef Kownacki (PiS):

Tylko chciałem doprecyzować, ponieważ pan generał Mendrala mówił o tym, że kontrole będą realizowane we wszystkich bazach. Proszę, żebym został poinformowany na piśmie o wynikach kontroli. Rozumiem, że w tym momencie jeszcze pan tej wiedzy nie ma. Ale w okolicach maja ta wiedza będzie. Proszę wtedy o informację na piśmie. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę państwa, może chciałbym tutaj złożyć jedną uwagę. Tylko w zakresie polskiej pomocy dla strony ukraińskiej przekazaliśmy – jak donosi Defence24, bodajże z lipca 2024 r. – sprzęt i inne środki o wartości 4 mld. To wszystko było transportowane. 2 mld, to wartość sprzętu. Oczywiście, to jest informacja, którą podaje Defence. To medium podaje tę informację. Nie licząc tego, co było w różnych innych donacjach zagranicznych. Proszę państwa, przy takim rozmiarze transportu środków bojowych, jak również sprzętu wydaje się, że tego, co się zdarzyło nie należy absolutnie lekceważyć, bo to pokazuje, że zawiodły procedury. Być może zawiedli również odpowiedzialni ludzie. Ale pan generał stwierdził, że jednak weryfikują te procedury. Uważam, że w takiej sytuacji nie możemy obciążać całych sił zbrojnych tym, że wszystko funkcjonuje nie tak. Oczywiście, zdaję sobie sprawę z tego, że to jest poważna sprawa. Że takie wydarzenia nie powinny się zdarzyć.

Ale tutaj widzę też aprobatę ze strony pana admirała Wypijewskiego, że powinniśmy mieć odpowiednią miarę do tego zdarzenia. Tym chciałbym zakończyć to posiedzenie. Oczywiście, panie pośle Śliwka, do sprawy będziemy mogli wrócić w każdym czasie, jeżeli tylko uzyskamy odpowiedź w sprawie toczącego się postępowania. Wtedy uzyskamy też finalne odpowiedzi na pytania, jak to wyglądało ze strony postępowania prokuratorskiego. Dobrze?

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Panie przewodniczący, wolałbym jednak, żeby osoby, które przyszły na posiedzenie Komisji z panem ministrem na czele, udzieliły odpowiedzi. Niestety, nie otrzymaliśmy tych informacji. Było również pytanie, które skierowałem do pani pułkownik, jeżeli chodzi o te nieprawidłowości, które wielokrotnie pojawiały się w przestrzeni medialnej. Bardzo chciałbym, żebyśmy spotkali się na posiedzeniu Komisji, na którym przedstawiciele resortu obrony narodowej odpowiadają na pytania. Korzystając z okazji, jeżeli pan przewodniczący pozwoli... Przepraszam, ale z uporem maniaka pytam o kwestię związaną z procedowaniem ustawy strategicznej, która została przedłożona przez pana prezydenta. Pytałem o to na poprzednim posiedzeniu Komisji, na jeszcze poprzednim, jeszcze na kolejnym i jeszcze na kolejnym posiedzeniu. Pan przewodniczący mówi, że – oczywiście – będziemy naciskali na Ministerstwo Obrony Narodowej, żeby udzieliło informacji i przedstawiło swoje stanowisko.

Wiemy o tym, że pan minister Tomczyk nie dowozi tematów. Ale może pan minister Bejda określi, kiedy możemy liczyć na stanowisko resortu obrony, bo pan poseł Szewiński i ja bardzo chcielibyśmy – i oczywiście, pani poseł Nowogórska, przepraszam najmocniej panią poseł – podjąć pracę w tym zakresie. Dziś widzimy doskonale, że reforma systemu dowodzenia i kierowania jest potrzebna.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Proszę bardzo, panie ministrze.

Sekretarz stanu w MON Paweł Bejda:

Dosłownie jedno zdanie w odpowiedzi panu ministrowi Śliwce. Cały czas jesteśmy w kontakcie. Składałem serdeczne gratulacje i teraz składam je też tutaj publicznie panu generałowi Dariuszowi Łukowskiemu, szefowi Biura Bezpieczeństwa Narodowego. Z panem generałem i z jego sztabem ludzi jesteśmy w kontakcie, jeżeli chodzi o ustawę pana prezydenta. Proszę mi wierzyć, panie ministrze, że naprawdę dojdziemy do porozumienia. Dziękuję bardzo.

Posel Andrzej Śliwka (PiS):

Panie ministrze, bardzo dziękuję za ten głos, tylko ona już jest w Sejmie. Teraz potrzeba stanowiska. Może jest jeszcze potrzeba głębszego zastanowienia. Biuro Bezpieczeństwa Narodowego nie przedstawia takiego stanowiska, a Ministerstwo Obrony Narodowej akurat nie daje opinii o tej ustawie. To blokuje prace.

Przewodniczący poseł Andrzej Grzyb (PSL-TD):

Dziękuję. Zamykam posiedzenie.